

DR. STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

EGZEKUCJA PRZECIW POSIADACZOWI FIDEIKOMISU

I. Na wstępie zaznaczam, że egzekucji w dzisiejszym jej rozwoju prawnym nie można pojmować jako jakiś przyczepek do prawa prywatnego, a względnie do prawa materialnego, które bez przymusu wykonania byłoby „omdlałe”. Egzekucja jest przymusem państwowym, zmierzającym do wydobycia należności od dłużnika na rzecz wierzyciela¹⁾, i ma charakter publiczno-prawny, od prawa materialnego niezawisły. Niewypełnienie obowiązku prawnego jest Bezprawiem, pociągającym za sobą reakcję Państwa, wskutek czego prawo egzekucyjne wznosi się i przez swe źródło i przez swe środki ponad prawa prywatne stron.

Nie jest tedy głębokiem zapatrywanie, że Państwo, ze swym przymusem działa tu w służbie prawa materialnego. Bo wprawdzie niepodobna egzekucji oderwać w zupełności od tego prawa, ale odmówienie prawu egzekucyjnemu charakteru prawa publicznego przeczyłoby nietylko rozwojowi nauki prawa, lecz przedewszystkiem samemu życiu prawnemu. Prawda, że nie powinno się przeciwstawiać — zbyt ostro — jednego działu prawa drugiemu, ponieważ prawo w Państwie stanowi zwartą całość, stanowi ład albo porządek prawny. Lecz z drugiej strony z faktu, że prawo prywatne częstokroć bez egzekucji obejść się nie może, nie należy wnioskować zbyt pochopnie, iż prawo egzekucyjne zlewa się w niem w zupełności, tonąc w „morzu” materialno-prawnem.

Rzeczą jest pewną, że nie wierzyciel własną siłą, lecz Państwo zmusza opornego dłużnika do wypełnienia obowiązku. Lecz również nie ulega kwestji, że Państwo czyni to dla wierzyciela, na jego wniosek, w celu zaspokojenia jego wierzytelności. Stąd przyjmuje się dość często w nauce prawo podmiotowe wierzyciela o to zaspokojenie, jego roszczenie o wykonanie, o egzekucję. I Państwo, czyniąc temu roszczeniu zadość, zapewnia wierzycielowi wprawdzie nie niewątpliwe zaspokojenie, bo wynik egzekucji nie da się przewi-

1) Patrz moje wywody na Wstępie do II tomu wyd. kodeksu postępowania cyw. Gołąb-Wusatowski, str. 1 i następne.

dzień zgóry, lecz bądź co bądź wdrożenie i przeprowadzenie właściwych kroków celem uzyskania tego zaspokojenia. Przez to gwarantuje się ład prawny i usuwa się bezprawia, lub włacza się je w odpowiednie szranki. Państwo więc spełnia przez to swe zadanie publiczno-prawne, mimo że działa zarazem w interesie stron.

Roszczenie do Państwa o ochronę prawną polega na tem. że Państwo użycza wierzycielowi środków przymusowych w celu realizacji jego prawa wobec dłużnika. Państwo występuje tu reprezentowane głównie przez sądy jako swoje organa, choć zdarza się często, że ono samo w, charakterze strony wystąpi z roszczeniem o ochronę prawną do siebie jako do najwyższej osoby prawa publicznego, wytaczając przez swe organa proces cywilny, lub wszczynając egzekucję w celu ściągnięcia swych pretensyj.

Warunki ochrony prawnej postanawia prawo publiczne. I te warunki wnoszą się ponad prawa prywatne stron, i ponad instytucje materialno-prawne, które stoją na ich straży, i z których prawa indywidualne wypływają. Jeżeli więc np. prawo egzekucyjne dopuszcza pewien „sposób” egzekucji nad majątkiem, nie podlegającym swobodnej dyspozycji dłużnika, to środek ten należy zastosować, choćby z jakichś przepisów „specjalnych” wynikało pozorne przeciwieństwo, choćby więc np. dzielnicowe przepisy o fideikomisch nasuwały pod tym względem pewne wątpliwości. *Prawo publiczne polskie wstępuje na plan pierwszy, przed niem, wobec jego zadań i celów, ustąpić muszą różne anachronizmy prawne dzielnicowe i zniknąć wątpliwości, powstałe na ich tle i na ich podstawie.*

II. „Właściciel użytkowy”, jakim jest posiadacz fideikomisu, odpowiada za swe długi majątkiem t. zw. alodjalnym, a po za nim także dochodami z majątku fideikomisowego, które mu przypadają, po pokryciu ciężarów z tym majątkiem związanych, a więc przede wszystkim po zaspokojeniu opłat i ciężarów realnych. Posiadacz fideikomisu może nawet przychody te zastawić, przyczem oczywiście prawa przezeń ustanowione mogą być realizowane tylko na pożyczkach, a nie na samej substancji, i gasną z ustaniem praw posiadacza fideikomisu.²⁾ Rzeczą jest jasną, że sama substancja majątku

²⁾ *Stubenrauch*: ad §§ 613 i 630 austr. k. c. Wierzyciele pierwszego dziedzica t. j. posiadacza fideikomisu mogą prowadzić egzekucję na dochodach majątku fideikomisowego. Por. orzeoz. austr. S. N. G. U. W. 5260, 6743, 11102 i 11180, (*Jaworski*, Kodeks Cywilny II. str. 98). „Owoce i pożytki — należą do pierwszego dziedzica; może on więc niemi swobodnie rozporządzać, a w szczególności także ustanowić na nich prawo zastawu, a wierzyciele jego mogą niewątpliwie prowadzić na nie egzekucją”. — *Tilsch*, Einfluss der Zivilprozessgesetzte itd. str. 181, tudzież *Wróblewski*: Prawo spadkowe str. 221.

fideikomisowego nie podlega egzekucji za długi posiadacza fideikomisu.

Orzecznictwo sądów austriackich dopuszczało wprawdzie *wpis prawa zastawu* nawet na samej substancji majątku fideikomisowego, ściślej mówiąc na nieruchomościach do niego należących, atoli tylko „z zastrzeżeniem węzła podstawienia”, t. j. z ważnością jedynie na przypadek zgaśnięcia tego węzła a względnie fideikomisu.³⁾ Takie więc prawo zastawu nie prowadziło do egzekucji na samą substancję majątku fideikomisowego. Pozatem — przy podstawieniach powierniczych (substytucjach fideikomisowych) — przyjmuje się w literaturze dopuszczalność zaciągnięcia długu na fideikomis za zgodą wszystkich uprawnionych, a zatem nietylko przez czasowego właściciela użytkowego; w takich przypadkach możliwa jest egzekucja przez sprzedaż.⁴⁾

III. Napis nad rozdziałem VIII drugiej części kodeksu postępowania cywilnego, zawierającej sądowe prawo egzekucyjne, brzmi: „Egzekucja z *pożytków i dochodów* z nieruchomości przez zarząd przymusowy”. Już z tego widać, że nie jest to egzekucja na samą substancję nieruchomości, niema zatem przeszkód, aby ten środek czy sposób egzekucji wdrożyć i przeprowadzić celem ściągnięcia osobistych długów posiadacza fideikomisu. Zdrowy rozsądek wskazuje przecież, że np. podatek, wymierzony od jego dochodów, może i powinien być z tych dochodów ściągnięty, a obojętną jest w zasadzie rzeczą, czy one płyną z majątku fideikomisowego, czy z jakiegoś innego, a więc „alodjalnego” majątku posiadacza fideikomisu. Zresztą art. 758 kodeksu postępowania cywilnego mówi wyraźnie

³⁾ Por. np. Orz. 1901 S. 8417, Zentralblatt für die Jur. Praxis 1901; *Ja-worski*: Kodeks cyw. II ad § 613.

⁴⁾ *Allerhand*: Kodeks postęp. cyw. II str. 443 n. Przy substytucjach fideikomisowych przyjmowała też judykatura, że dziedzice podstawieni i ustanowieni, mają — łącznie — te prawa, jakie ma każdy dziedzic bez ograniczeń, a dalej dopuszczalność licytacji przymusowej za zgodą dziedzica podstawionego, lub gdy tytuł egzekucyjny także przeciwko niemu opiewał, jak również na rzecz wierzycieli spadkodawcy, albo celem ściągnięcia dawniejszych lub uprzywilejowanych praw rzeczowych np. dla podatku od nieruchomości. Patrz w tym względnie Judykat Nr. 209 Slg. XVII Nr. 6852 oraz orzeczn. Slg. XVIII Nr. 7583 i *J. Langer*: Die fideikomissarische Substitution etc. w Not. Ztg. 1917 Nr. 52 i z 1918 Nr. 1 — cytowane u *Ehrenziveiga*, System II, część druga 1924 str. 428 nr. 29. O skuteczności rozporządzeń co do takich przedmiotów patrz także § 2115 niem. k. cyw.

Niektórzy przyjmują, że długi założyciela nie mogą wejść w skład majątku powiernictwa: *Wróblewski*, Prawo spadkowe, str. 243.

w swym § 1, że zarząd przymusowy nieruchomości dopuszczalny jest wówczas, kiedy jej sprzedać nie można »powodu ograniczeń prawnych właściciela. Przepis ten obejmuje więc wyraźnie przypadek w którym idzie o ściągnięcie w drodze egzekucji osobistych dłużów posiadacza fideikomisu. Są wprawdzie w kodeksie jeszcze przepisy o zajęciu wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych (art. 629 m.), do których należą — obok wierzytelności niepieniężnych — prawa rzeczowe, jak wymowa lub użytkowanie, a dalej ciężary realne, prawa polowania i rybołówstwa, prawa wypływające z dzierżawy, z umowy o nakład, ze stosunku spółki, z przemysłów koncesjonowanych, z patentu, a wreszcie z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. I dopuszczalne jest, zdaniem mojem, zajęcie w drodze egzekucji prawa użytkowania, które według trafnego określenia austriackiego kodeksu cywilnego przysługuje uprawnionemu bez żadnego „ograniczenia (§ 509), a nie „tylko do jego użytku”, jak się ma rzecz przy służebności używania (§ 504). Zająć więc można samo prawo użytkowania, mające w sobie także pierwiastki obligacyjne, i rozdział II tytułu drugiego części drugiej w kodeksie postępowania cywilnego takich właśnie praw dotyczy. Ale pamiętać trzeba najpierw o tem, że posiadacz fideikamisu jest bądź co bądź *właścicielem* użytkowym, ograniczonym wprawdzie, ale figurującym w księdze gruntowej jako właściciel, a nie jako użytkowca tylko, t. j. uprawniony ze służebności użytkowania. A dalej, że według art. 652 § 1 w razie zajęcia prawa majątkowego sąd może na wniosek wierzyciela dopuścić zarząd przymusowy, a więc — okreśną drogą — dochodzi się do tego samego, do czego, o ile idzie o nieruchomości, prowadzi droga prosta: egzekucja przez zarząd przymusowy dochodów z nieruchomości.

To samo dotyczy egzekucji na własności górniczej itp. (art. 730), na kolejach żelaznych (734), na handlowych statkach morskich i żeglugi śródlądowej (741), na prawie zabudowy (art. 757). W tych przypadkach stosuje się odpowiednio przepisy o egzekucji z nieruchomości, choć może być sporne, czy egzekucja z pożytków i dochodów nieruchomości przez zarząd przymusowy jest egzekucją na nieruchomości.⁵⁾ Dopiero gdy idzie o „inne” prawa majątkowe, nienależące do nieruchomości, można i trzeba oprzeć się na przepisach art. 629 i następnych, a zatem wdrożyć egzekucję „z, wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych”, o których wyżej była mowa. *Kumulacja wniosków egzekucyjnych* jest zresztą dopuszczalna, i niema z tej przyczyny ani zawieszenia (wstrzyma-

⁵⁾ Por. napisy nad rozdz. III i VIII tytułu drugiego w związku z cytowanymi wyżej artykułami 730, 734, 741, 757 kodeksu postępowania cywilnego.

nia), ani ograniczenia lub umorzenia egzekucji, chyba że zajmą specjalne warunki z art. 609 i 706 kodeksu postępowania cywilnego.

IV. Nie powinno więc ulegać wątpliwości, że przepis artykułu 751 § 1 kodeksu postępowania cywilnego może mieć zastosowanie w przypadkach, w których wierzyciel ma tytuł wykonawczy, określający jego roszczenie przeciwko posiadaczowi fideikomisu, a względnie dług tego ostatniego, choćby to był dług osobisty, nie ciążyący na fideikomisie samym. Ustaliliśmy również wyżej, że przepisy art. 629 i następných o zajęciu wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych nie wyłączają zastosowania postanowień kodeksu o dopuszczalności i prowadzeniu egzekucji przez zarząd przymusowy (artykuł 758 i następne), o ile idzie o egzekucję na przychodach z nieruchomości, wchodzących w skład majątku fideikomisowego, a przypadających posiadaczowi fideikomisu jako właścicielowi użytkowemu.

Co się tyczy egzekucji na przedsiębiorstwach, należących do fideikomisu, to zgodnie z wywodami powyższymi, o ile przedsiębiorstwa te nie są nieruchomościami, należy postąpić w myśl artykułu 629 i następných kodeksu postępowania cywilnego, t. j. zająć samo prawo majątkowe, przysługujące posiadaczowi fideikomisu, a następnie postawić wniosek o ustanowienie zarządu przymusowego według artykułu 652 § 1 kodeksu. Sytuacja prawna nie ulega zasadniczej zmianie, choćby takie przedsiębiorstwo stanowiło współwłaśność fideikomisową i alodjalną.

Według § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 25 czerwca 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. Rz. 62 poz. 580) egzekucja administracyjna dopuszczalna jest tylko na ruchomościach oraz wierzytelnościach i prawach majątkowych, niezabezpieczonych hipotecznie. Na nieruchomościach i na prawach na nich zabezpieczonych można prowadzić tylko egzekucję sądową i tylko na wypadek faktycznej lub domniemanej bezwocności egzekucji administracyjnej. Wynika stąd, że egzekucja przez przymusowy zarząd przychodów z nieruchomości, wchodzącej w skład fideikomisu, a należących do jego posiadacza, może być ustanowiona tylko przez sąd właściwy (artykuł 759 kodeksu), a nigdy przez władzę administracyjno-skarbową.

Ustawy skarbowe przewidują opodatkowanie dochodów z fideikomisu, przypadających jego posiadaczowi i przezeń zużytkowanych, a Najwyższy Trybunał Administracyjny uważa go — w stosunku do nich — za podatnika czyli „podmiot podatkowy”. Wspomniałem też wyżej, że ustawodawstwo uznaje go słusznie za właściciela ograniczonego. Nie byłoby tedy uzasadnione twierdzenie, iż na przychodach, t. j. owocach i pożytkach z majątku fideikomisowego,

egzekwować można tylko tę część podatku dochodowego posiadacza, którą wymierzono od jego przychodów z fideikomisu. Takie ograniczenie miałoby swe źródło w błędnym (mojem zdaniem) zastosowaniu niemieckiej teorii o „długu i odpowiedzialności”⁶⁾ której to teorii — w naszej kwestji — żaden nie popiera przepis prawny.

Przy wdrożeniu zarządu przymusowego na nieruchomościach fideikomisu w celu ściągnięcia długów osobistych posiadacza niema zgoła przerzucenia ciężaru z posiadacza na majątek fideikomisowy, na jego substancję. Jest tylko egzekucja na przychody z tego majątku, które stają się własnością posiadacza fideikomisu jako właściciela użytkowego. Zapewne, zasada odrębności majątku fideikomisowego od majątku alodjalnego posiadacza fideikomisu pozostaje w mocy, i nikt jej obalać nie myśli. Ale stąd, że wierzyciele osobiści posiadacza nie mogą wejść na substancję majątku fideikomisowego, nie wynika wcale, aby oni nie mogli zaspokoić się z przychodów tego majątku, które należą do ich dłużnika, t. j. posiadacza powiernictwa. Nie ma to nic wspólnego z zasadą, że wierzyciele alodjalni nie mogą egzekwować majątku fideikomisowego, a wierzyciele fideikomisu nie są uprawnieni do ściągania swych wierzytelności z majątku alodjalnego. Skoro dochody z fideikomisu zabiera prawnie jego posiadacz, to eo ipso on jest tą osobą fizyczną, która za wymierzony mu podatek dochodowy odpowiada, a wszystkie jego przychody dostępne są narówni egzekucji celem ściągnięcia tego podatku bez względu na źródło, z którego zostały osiągnięte.

V. Pomijam tu zresztą kwestje czysto-teoretyczne, jak np. kwestję stosunku dziedzica pierwszego do następnych, lub stosunku tak zwanej własności użytkowej do służebności użytkowania, i inne

⁶⁾ Nauka ta polega na ścisłym uwzględnieniu przypadków, w których dług nie pokrywa się z odpowiedzialnością prawną dłużnika. Odróżnić należy w szczególności odpowiedzialność osobistą dłużnika od odpowiedzialności rzeczowej, to jest poszczególną tylko rzeczą, której wartość nierzadko nie odpowiada wysokości długu. Porównaj §§ 1113 i 1131 niem. kod. cyw. Mówić można dalej o ograniczeniu odpowiedzialności do pewnego przedmiotu (patrz np. § 1975 kod. cyw. niem.), lub do kwoty np. do wkładki komandytariusza (art. 143, 147 i następne pol. kodeksu handlowego); tu należy także odpowiedzialność dziedziców po przyznaniu spadku. Może zająć wreszcie ograniczenie egzekucji do pewnego majątku czyli „masy”, gdy chodzi np. o odpowiedzialność dziedziców cum beneficio inventarli przed przyznaniem spadku (§§ 550 i 821 zd. 1 austr. kod. cyw.).

Rzecz jasna, że przypadek omawiany w tekście nie da się podsunąć pod te kategorie.

jeszcze związane z tą materją zagadnienia. Zaznaczę tylko nawiasowo, że choćby ktoś próbował bronić prawniczego poglądu, iż posiadacz fideikomisu jest tylko użytkowcą, to nie może tego czynić bez równoczesnego zdania sobie sprawy, iż prawo przedmiotowe zrównywa go z „dziedzicem”. Inaczej mówiąc, zrównywa go z właścicielem majątku fideikomisowego, właścicielem coprawda ograniczonym bardziej niż każdy inny właściciel, dysponującym jednak bez ograniczenia przychodami z tego majątku. I nie ma żadnego uzasadnienia pogląd, że to jest majątek bez podmiotu, lub że powiernictwo przedstawia się jako osoba prawna. Takich osób prawnych nowożytnie prawodawstwo nie uznaje, bo nie podnosi na wyżyny przeżytków, jakimi są dziś fideikomisy niewątpliwie.⁷⁾ Na dowód zresztą, jak dzisiejsze prawodawstwo polskie zapatruje się na fideikomisy, wystarczy przytoczyć przepisy artykułów 2 i 77 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 (Nr. 1 Dz. U. R. z r. 1926), w których dopuszcza się, a nawet nakazuje, przymusową parcelację nieruchomości ziemskich, „nie wyłączając ordynacji” i tym podobnych ograniczonych własności, a to „bez względu na szczegółowe postanowienia ustawowe lub dobrowolne, ograniczające prawo rozporządzania daną nieruchomością”.

⁷⁾ Uznanie majątku za osobę prawną jest zresztą w każdym przypadku czemś sztucznem, gdyż „masa” majątkowa nie jest osobą. Porównaj o tem moje artykuły pod tytułem: Istota osoby prawnej (Przegląd prawa i administracji 1925 zeszyt 10—12), oraz „L'essenza della persona giuridica” w Rivista Internazionale di filosofia del diritto, VI, Fase. III. Roma 1926.